

GIOS LESZCZYŃSKI

Polski, katolicki, bezpartyjny dziennik dla wszystkich stanów.

Wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt.
Cztery bezpłatne dodatki tygodniowe:

Przyjaciel Rolnika, Ognisko Domowe (dla rodzin),
Przegląd Tygodniowy (Ilustr.) i Arkusz powieściowy.

OJCZYZNĘ BUDUJE SIĘ
SPEŁNIANIEM OBOWIĄZKU!

Wydawca: Drukarnia Leszczyńska Spółdzielnia

Adres redakcji i administracji:

Leszno (Woj. Pozn.) ul. Wolności 21. Tel. 61 i 64.

Warunki prenumeraty i ogłoszeń na ostatniej stronie

Nr. 267.

Leszno, wtorek dnia 19 listopada 1929 r.

Rok X.

Wobec umowy polsko-niemieckiej w dniu 31 października 1929 r.

Deklaracja Zarządu Głównego Związku Obrony Kresów Zachodnich w Poznaniu.

W związku z zawartą przez Rząd Polski w dniu 31. 10. br. t. zw. umową likwidacyjną powstało w społeczeństwie polskim duże zaniepokojenie i troska o bezpieczeństwo ziem zachodnich. Aby opinia publiczna zorientować, z drugiej strony Rząd Rzeczypospolitej Polskiej poinformować o życzeniach społeczeństwa, postanowił Zarząd Główny Związku Obrony Kresów Zachodnich po szczegółowym i wyczerpującym zbadaniu warunków umowy opublikować następującą deklarację:

Likwidacja mienia niemieckiego na podstawie traktatu Wersalskiego stanowiła od chwili powstania Związku Obrony Kresów Zachodnich jeden z najważniejszych przedmiotów naszych zainteresowań. Związek przypisuje sobie zasługę pobudzenia ówczesnych czynników rządowych w r. 1922 do praktycznego korzystania z praw likwidacyjnych przez zawiadomienie społeczeństwa jak i czynników rządowych o wielkim znaczeniu politycznym i gospodarczym likwidacji, przez spowodowanie a częściowo nawet przez samodzielnie przygotowanie ustaw potrzebnych do korzystania z uprawnień likwidacyjnych, przez mobilizowanie setek reflektantów na osady i miejskie obiekty likwidacyjne, przez stałą interwencję w czynników kompetentnych w kierunku kontynuowania i całkowitego wykorzystania naszych praw likwidacyjnych.

W szczególności w ciągu ostatnich minionych trzech lat Związek z okazji każdorazowego odwołania się do społeczeństwa (akcja manifestacyjna w sprawie wystąpienia Schachta w Paryżu, w sprawie mowy prezydenta Hindenburga w Opolu, w sprawie pobicia artystów polskich w Opolu itp.) zawsze przypominał i podnosił w przedkładanych rozstrzygnięciach konieczność szybkiego i całkowitego zrealizowania praw likwidacyjnych oraz poprzez szereg interwencji zwracał szczególną uwagę kompetentnych najwyższych czynników urzędowych na sprawę powyższą.

Między innymi w roku zeszłym złożono Panu Prezydentowi Rzeczypospolitej memoriał, oświadczył zagadnienie niemieckie w Polsce, w którym szczególnie silnie podkreślono konieczność całkowitego wyczerpania likwidacji. Kopie tegoż memoriału przesyłano latem br. zainteresowanym Panom Ministrom obecnego gabinetu przypominając zeszłoroczne postulaty nasze. Jeszcze przed niedawnym rokiem delegacja Związku interpelowała na audjencji w Ministerstwie Spraw Zagranicznych o widoki w sprawie likwidacji i otrzymała zapewnienie, że likwidacja bezwzględnie zostanie wykonana.

To też nieoczekiwane zerwanie się przez Rząd polski umowa z dnia 31. października br. praw likwidacyjnych dotknąć musiało w szczególności Związek Obrony Kresów Zachodnich jako organizację sprawach tych szczególnie zainteresowaną.

Umowa ta pozbawia bowiem Państwo nasze możliwość zlikwidowania szeregu wielkich majątków ziemskich, obejmujących obszar około 30.000 ha, oraz dziesięciolecie obiektów miejskich. Dokończenie likwidacji tychże obiektów poprawiłoby w dużym stopniu stan posiadania ziemi tak bardzo dla społeczeństwa polskiego na kresach zachodnich niekorzystny. Przypominamy, że na Pomorzu, — gdzie jak nam wszystkim wiadomo — ludność w ogromnej większości jest polska, znajduje się w rękach niemieckich prawie 7 razy tyle ziemi wielkiej własności, ile w rękach polskich, biorąc stosunek ilościowy terenów do Polaków. W Poznaniuśm przedstawia się ten stosunek jak 4 do 1 na korzyść Niemców, na Śląsku zaś jak 25 do 1. Przedwzrostkiem umowa ta odbiera Państwu możliwość zniesienia niemieckich ośrodków koncentracyjnych niemieckiego charakteru kulturalnego i politycznego i usunięcia niebezpieczeństwa, mogącego zagrażać Państwu pod względem militarnym.

Szczególnie dotkliwie jest znaczne uszczuplenie w pierwszym punkcie w odniesieniu do t. zw. osad renowacyjnych, co powoduje pozostawienie przez Komisję likwidacyjną wykupioną z rąk polskich ziemię w rękach niemieckich.

Nie wątpiąc, że Rząd przedstawi Sejmowi i społeczeństwu motywy, jakie skłoniły go do przyjęcia wielu ofiar, Związek Obrony Kresów Zachodnich zwraca się do Rządu z apelem:

1. aby umowa, zawarta w dniu 31. 10. uznana została jako ściśle związana z planem Younga, aby, w szczególności w razie nie przyjęcia planu

Younga w Niemczech czy u nas, umowa uważana była jako nieistniejąca,

2. aby Rząd dokonał takich posunięć, któreby zabezpieczyły szeroką strefę wzdłuż granicy oraz naokoło ważnych ośrodków strategicznych i dróg komunikacyjnych przez zwartą ludność lojalną dla Państwa, albowiem jest rzeczą dla każdego Polaka jasną, że nasze granice zachodnie są nienaruszalne, zatem żadna potęga międzynarodowa nie może przeszkodzić Rządowi Polskiemu w zapewnieniu ich bezpieczeństwa i nienaruszalności z pomocą potrzebnych zarządzeń. Powyższe względy wymagają,

3. aby Rząd w żaden sposób nie rezygnował z prawa pierwokupu osad renowacyjnych, przyczem domagać się musimy, aby prawo pierwokupu konsekwentnie i planowo w praktyce zostało wykonane. Domagamy się tego względu ogólnoludziwej etyki, które każe naprawić i zniszczyć krzywdzące naród polski skutki polityki germanizacyjnej rządu pruskiego na naszych ziemiach zachodnich,

4. aby Rząd w swej polityce wewnętrznej — nade wszystko w polityce naprawy ustroju państwa — kierował się zdrowymi zasadami narodowymi w stosunku do dzielnic zachodnich. Choć zaś do mniejszej własności i osad winno ustawodawstwo w całym Państwie umożliwić Rządowi nadzór nad lojalnością osadników oraz grupowanie ich pod kątem widzenia bezpieczeństwa granic,

5. aby Rząd uzyskał zagwarantowanie szlacheckich praw mniejszości polskiej w Niemczech, która przeżywa teraz ciężkie chwile zarówno pod względem utrzymania kultury narodowej jak i pod względem ekonomicznym,

6. aby wreszcie Rząd uważał się automatycznie za postawiony na miejsce pozanego Rządu Rzeczypospolitej i znalazł środki zaspokojenia słusznych pretensyj obywateli polskich, którzy za pośrednictwem Związku Obrony Kresów Zachodnich wnieśli w swoim czasie powództwo do Mięszanego Trybunału Rozjemczego polsko-niemieckiego w Paryżu, a którzy w konsekwencji planu Younga tracą możliwość wyskarżenia pretensyj tych od rządu niemieckiego.

Uwzględniając fakt, że rząd niemiecki podobne pretensje własnych obywateli do Polski dawno już zaspokoził, winien Rząd Polski w sprawie tej wydać jak najprędzej obowiązujące oświadczenie.

Jednocześnie zgłasza Związek Obrony Kresów Zachodnich ponownie w związku z toczącymi się pertraktacjami handlowymi postulat, aby traktat ten nie został okupiony żadnymi ofiarami politycznymi, a nade wszystko, aby Rząd nie dopuścił do osiedlenia się Niemców na wsiach i małych miasteczkach w zachodnich województwach, wreszcie ażeby w związku z przepisami osiedleńcziemi nie zaprowadzono żadnych zmian w obowiązujących u nas rozporządzeniach Prezydenta Rzeczypospolitej o cudzoziemcach i o rynku pracy.

W zwiększonych obecna sytuacja trudnościach Związek Obrony Kresów Zachodnich realizować będzie konsekwentnie swój program a dążenie swe o odniemienie zachodnich ziem Polski i utrwalenie łączności ich z Państwem Polskim wzmoże w zależności od potrzeb.

Poznań, 15. listopada 1929 r.

Zarząd Główny Związku Obrony Kresów Zachodnich.

(—) Dr. Juliusz Trzczyński, prezes.

(—) Mieczysław Korzeniowski, dyrektor.

(—) Ks. Radea Ignacy Czechowski, wiceprezes.

(—) Inż. Franc. Bąkowski. (—) Dr. R. Konkiewicz.

(—) Wincenty Zenkeler.

Powyższa deklaracja rozesłana została do Kół Związku Obrony Kresów Zachodnich z wezwaniem zbierania podpisów wszystkich organizacji społecznych

P. S. Zamierzamy, iż podkreślenia w deklaracji Z. O. K. Z. są nasze. Staraliśmy się to uczynić bez naruszania deklaracji specjalnie naszych intencji, a tylko z tym celem, aby wywołać większe zainteresowanie Czytelnika i zwrócić jego szczególną uwagę na najważniejsze jej momenty. (r.)

Spokojnie i stanowczo.

Zaniechać polityki niebezpiecznych ustępstw —
wzmocnić trzeba wal ochronny przeciwko niemieckiemu na wschód rozpadu.

W chwili najgorszej, bo chwili zaognienia się zatargu pomiędzy Rządem a Sejmem, w chwili najostrzejszego ścierania się namiętności politycznych, w chwili najcięższej troski o sprawę wewnętrzną — spadła na społeczeństwo na domiar zła, jakby grom ze spokojnego (pozornie) nieba polityka zagranicznej wieść wstrząsająca o ustępie wobec Niemiec.

Nowy niepokój ogarnął społeczeństwo. Prasa uderzyła w dzwon alarmowy. W obydwóch stolicach, w stolicach Państwa i Dzielnicy naszej — w Warszawie i w Poznaniu rozległ się głos protestu tysięcy obywateli. Głosy protestu tego słychać już z innych ośrodków. Po chwilem zdumieniu, osłupieniu, przyszła kolej na sprzeciw, których fala wzbiera.

Stosunkowo spokojnie jest jeszcze na naszym Południu. Nie dziw. Żyjemy tu w atmosferze ustawicznej wojny o podstawowe zasady i postulaty państwa — a wojnę, wiadomo, wygrywa ten, czyje nerwy nie zawodzą. Spokój ten nie ma nic wspólnego z rezygnacją, lecz świadczy o zrozumieniu głębokiej odpowiedzialności, o tym, iż nie chcemy słomianym ogniem zabysnąć, lecz nieugięcie na posterunku trwać, że chodzi o to, aby zoszczędzić w sporach wewnętrznych jaknajwięcej siły polskiej, z której trzeba wykuć puklerz i oręż przeciwko wrogom zewnętrznym.

Takie stanowisko „Głosu” w sprawie najwięcej właśnie nasze Pogranicze niepokojące umowy uzasadniał niżej podpisany na Walnem Zebraniu Z. O. K. Z. w Lesznie, zaznaczając, iż pismo nasze wstrzymywało się od szerszych wystąpień i wniosków ze strony czynników miarodajnych i kompetentnych. Przedwzrostkiem czekaliśmy na odczytanie się Związku Obrony Kresów Zachodnich, zaznaczając tylko ze zdziwieniem, że tak długo milczy. Delegat Dyrekcji Z. O. K. Z. przybyły z Poznania na zebranie do Leszna, tłumaczył, iż nieobecność kilku członków Zarz. Gł. stanęła na przeszkodzie szerszemu oświadczeniu się Z. O. K. Z. Ten niepomysłny zbieg okoliczności nie powinien być jednak powstrzymaniem Z. O. K. Z. od wydania choćby tymczasowego komunikatu, któryby zadokumentował o czujności i zalegach Związku. Milczenie jego tłumaczyła sobie opinia publiczna niezbyt pochlebnie. Zdziwienie, przypuszczenia ujemne, rozgorczenie rosło.

Nareszcie nadeszła deklaracja Z. O. K. Z., którą skwapliwie, bez zwłoki i w całej rożności na czołowej stronie „Głosu” zamieszczamy. W tej chwili nie możemy wszystkich punktów deklaracji tej dla braku miejsca i czasu szczegółowo omówić, poprzestając na razie, na podkreśleniu rzeczy głównych.

Okazuje się przedwzrostkiem, iż Z. O. K. Z. został tak samo, jak i opinia publiczna zaskoczony, że i dlań umowa jest niespodzianką i zagadką.

Pytanie: Dlaczego? Co się stało? — pozostają w dalszym ciągu bez odpowiedzi.

Niespodzianka tem większa, zagadka tem bardziej niepokojąca, iż tyle nam mówiono o sukcesach Państwa na terenie polityki zagranicznej, o wzroście autorytetu w tej dziedzinie. Na tem różowo podmalowywanem tle, tem ciemniej i groźniej zarysowało się ustępstwo.

Ustępstwo — niczem nie uzasadnione. Ustępstwo, które tak często, a w szczególności w stosunku do Niemiec okazuje się ze wszystkich metod najgorszą.

W tragicznym splocie wydarzeń, w szeregu niesłychanie trudnych i taktycznych, które towarzyszyły jak cieniu słonecznemu szczęściu wyzwolenia, Ojczyzny z kajdan niewoli, odrodzeniu Państwa własnego — przewija się jak nie czarna polityka ustępstwa, której rezultatem jest okrojenie granic Rzeczypospolitej ze wszystkich stron, sparadowanie państwa, zlekceważenie lub zawsze na niekorzyść naszą tłumaczenie wszystkich zasad etnograficznych, historycznych i gospodarczych.

Ustępstwo, chwileność, niezdedykowanie się na masę posunięć w odpowiednich momentach — sprawiły, że nie otrzymaliśmy ujścia rzek naszych, żadnego portu bałtyckiego i żadnego (specjalnego) dostępu do morza, żadnego korytarza — chociaż tyle na temat ten podstępnie z wrogiem a najwinnie z naszej mówilo się stron.

Zważmy, choćby pokrótce, jakie są skutki następstw naszych. Wspomnijmy, jakże sumienie, jak oczekiwanie wymiaru sprawiedliwości — przeraża Niemców. Oczekiwalibyśmy, że do Odry, północia za Odry nawet, gotowali się już do panicznej ucieczki z ziem naszych — a potem, gdy tyle grubieży w ich rękach pozostawiono, gdy ich tak nadspodziewanie, wbrew sprawiedliwości i logice obdarowano, jakże się wzmożła była i wojowniczość Berlińska!

Pozostawiono mu Prusy Wschodnie — więc chce nam odebrać także Pomorze. Nie odebrano mu zachodniej części Górnego Śląska więc dopomina się wschodniej. Wogóle taktyka swojskie konsekwentnego przywódcy, który zatrzymując część grabieży, uważa jej całość za swe prawo i domaga się reszty.

Gdyby Polska miała w swem całkowitem władaniu Gdańsk, gdyby otrzymała Prusy Wschodnie, resztę Pomorza, Pomorzańskiego, Górnego Śląska — to Niemcy uważając sprawę za konsekwentnie, solidnie zadowolona, nie wszczynaliby z nami procesów granicznych. Połowiczność rozstrzygnięcia, byłoby w naszym stanie posiadania są dla nich podnieta do pieniactwa, do wdzierania się za nasze ogrodzenie.

Z tego punktu widzenia traktując umowę z 31. października, trudno się ludzi, aby nowe ustępstwo na rzecz Niemiec przyczyniło się mogło do naprawy sąsiedzkich z nimi stosunków. Może, chwilowo, w pewnej mierze — trwale, zasadniczo o tem myśleć nie sposób. Przeciwnie, ustępstwo nasze stałoby się nową dla zabobrości ich podnieta, rozpasaloby stopniowo ich apetyty złowrogo.

Słyszeliśmy powiedzenie, że Europie naprzykrzyły się ciągle właśnie, że skoro Polska dotąd nie zlikwidowała własności niemieckiej, to obecnie trudno się przy niej upierać, bo to zagranicę już nudzi i niecierpliwi. Powiedzenia te są dowodem powier-

chownego i nierzalnego traktowania najważniejszych zagadnień. Ważnie wciąż będą na porządku dziennym, dopóki Niemcy nie zostaną rozbrojone. Jeżeli Europa tego uczynić zaniedbała, to Polska za jej błąd płacić nie może. Prawda, że i my zawiniłmy przez zwleknięcie ale to jeszcze nie powód do rezygnacji. Biermy za przykład innych, którzy są wprawdzie szczydry dla Niemiec — ale nie z własnej kieszki. Dowody tego, zresztą fatalnej szczydrości dawała Anglia lecz kosztem innych. Natomiast gdy o jej, tak sutą kieszki się rozchodziło to Londyn uderza bez wahania w inną nutę. Cytujemy na dowód tego następującą ciekawą i pouczającą dla nas wiadomość:

„Donoszą z Londynu: Angielski minister skarbu, Snowden, zawiadomił urzędowo niemieckiego ambasadora, że żądanie Niemiec co do bezwarunkowego zwrotu mienia niemieckiego dotychczas jeszcze niezlikwidowanego, nie mogą być wzięte pod uwagę. To stanowisko Snowdena oznacza ciężką dyplomację niemiecką”.

Jezeli Anglia, która sobie na większe niż my ustępstwa pozwolić może, nie rezygnuje z praw swoich — to tembardziej Polsce tego czynić nie wolno. Nam się jeszcze być należy, więc przynajmniej nie ustępujemy niczego, co nam jest przysługane. Nie ustępujemy, bo każde ustępstwo srodzeży na nas pomścić się musi jako, że nie gaszeniem, lecz rozdmuchiowaniem byłoby to niemieckiego zarzewia odwetu.

Powiedzieć to sobie i innym należy spokojnie, lecz stanowczo, bacznie i silnie abyśmy wszyscy bez względu na wszelkie przekonania, na sprawy wewnętrzne, porozumieli się wobec wroga zewnętrznego. W tym wypadku skupić się trzeba, bo tylko dzięki sile płynącej z jedności możemy się naporowi niemieckiemu oprzeć zwycięsko.

S. Machalewski.

Z ostatniej chwili.

Budżet lotnictwa cywilnego.

Warszawa, 18. 11. (AW.) Preliminarjusz na rok 1930 budżet lotnictwa cywilnego, wynosi 14 milionów zł. Suma ta jest niezmiernie niska, gdy się zwąży, jak wielkie sumy na ten cel wyznaczyła państwa zachodnie. Francja naprzykład preliminarjusz na lotnictwo cywilne półtora milijarda franków.

Zbrodniarzy zamach na wolność zebrał.

Poznań, 18. 11. (AW.) Wczoraj 17 bm. odbył się w Poznaniu kongres P. S. L. „Piast” dla uczczenia 10-lecia istnienia organizacji na terenie Wielkopolski. Podczas obrad w sali Belwederu doszło do pozalowania godnych zajęć. Kilka strzałów rewolwowych wywołało gorące podniecenie. Jednocześnie tylnymi przejściami wtargnęła na salę grupa demonstrantów, kontynuując awanturę. W kierunku stołu przydzielonego rzucano butelki z salkiem, przyczem plyn jednej z nich oblał posła Noska, pałac mu twarz i narażając prawdopodobnie na utratę oka. Również uciepili student Józef Nowicki i Zygmunt Kordecki. Wszystkich rannych opatrzył lekarz z Pogotowia Ratunkowego. Obecni w liczbie przeszło 1400 osób, wyrzucili demonstrantów ze sali. Obecni na kongresie posłł Witos uchodząc ze sali przewrócił sztandar, organizujący, wywołując w tem miejscu walkę na laski i krzesła. W tej chwili wstąpił na salę pluton policji.

Po zlikwidowaniu awantury odbyło się drugie zebranie, w którym uczestniczyło około 400 osób. Wznowiono rezolucję, że mimo wszystkich nieuspechów stac była w obronie sprawy ludowej.

P. S. Można się zgadzać lub nie zgadzać z realizacją stanowiska organizacji politycznej. Stwierdzić należy jednak ten fakt, iż P. S. L. „Piast” jest najbardziej umiarkowanym a więc i największego poparcia godnym stronnictwem ludowym, którego polskość i przywiązanie do Wiary Ojów nie ulega żadnej wątpliwości. To też z polskiego punktu widzenia trzeba tych, którzy dopuścili się wczorajszej napadki nazwać wyjątkowo podłymi zbrojnymi. Napad ten godna jest nie tylko potępienia lecz i przykłąd kary. Szczególnie ohydne są takie zbrojki walki bratobójczej, w chwili, gdy cała uwaga społeczeństwa wszystkich stronnictw polskich, winna się skoncentrować i zespelić w kierunku zgodnego przeciwstawienia się zagrożającemu ze strony Niemiec niebezpieczeństwu.

Wybory komunalne w Zamościu.

Zamość, 18. 11. (AW.) Odbyły się tu wybory do Rady miejskiej, z następującym wynikiem: P. P. S. 6 mandatów, Pół Sion 1 mandat, Bund 2 mandaty, żydzi postępowi 2 mand., Narodowa Demokracja, B. B. i żydzi sanacyjni po 4 mandaty.

„Garbarnia” mistrzem Polski.

Warszawa, 18. 11. Wczorajszy mecz między „Garbarnią” i „Pogonią” z wynikiem 2:2, dał tytuł mistrza Lig klubowej piłkarskiej „Garbarni”, która ten samemu uchodzi za najlepszą drużynę polską. Wicemistrzem pozostała „Warta”. „Garbarnia” pierwszy raz w tym roku brała udział w rozgrywkach ligowych.

Wczorajsza uroczystość Kółka Rolniczego.

Leszno, 18. 11. W dniu wczorajszym odbyła się na sali Hotelu Polskiego piękna i miła uroczystość, uroczystość z okazji zakończenia kursu gotowania. Oprócz członków przybyło dużo gości z miasta i okolicy. Przemówienia wygłosili ks. proboszcz Janiewicz, p. pułk. Szczaniecki i prezes leszczyńskiego Kółka Rolniczego p. Gryzwycki. Przyjście, po wieczorek był uroczystym monologiem. Następnie odbyły się tańce. Obszerniejsze sprawozdanie ukazało się w „Przyjacielu Rolnika” (dodatek tygodniowy „Głosu”).

Stary prawnik zaczął usta, po... i zrobił ostatnią próbę wykazania jej, w jakiej się znajduje sytuacji.

— Niech mnie pani zechce posłuchać. Posiadam pani całego majątku 8000 funtów, ulokowanych w akcjach. Jeżeli pani odda część na zapłacenie długów nieboszyka brata, dochód z reszty nie wystarczy pani na życie.

— Mogę pracować. Proszę, niech mnie pan nie usiłuje odwieść od powyższego zamiaru, tylko mi sprzeda tyle akcji, ile potrzeba i ureguluję wszystkie należności.

Nie dała się przekonać. Nie pozwoliła sobie na meł zastanawiać się nad faktem, że brat jej nie był wart jej ofiary i że majątek jej poszedł na uregulowanie jego długów karciowych i pijańskich. Pamiętała o nim tylko, jako o synu swojej matki.

Upłynęło dziesięć dni, Carson nie dawał znaków życia. Teresa czas dłuższy się straszliwie. Murcheson weszły w dalszym ciągu koło bungalowu, nudzące ją pytaniami, które wydawały się najzupełniej bezcelowe. Przeszedł parę razy z wizytą Monroe i kilku innych znajomych ze słowami pociechy. Ale przez cały ten czas myśli jej towarzyszył Carsonowi w Malaeo.

Inżynier zjawił się wreszcie pewnego dnia bez żadnego zawiadomienia. Usłyszała ze swego pokójki jego głęboki głos i wybiegła pędem na jego spotkanie. Zadała sobie pytanie, czy cieszy się z jego przyjazdu, czy też w przewidywaniu dobrej nowiny.

— Niepokoiłam się — rzekła cichym głosem. Nie pisała pan wcale i przychodziły mi do głowy straszne myśli.

— Nie mi nie groziło.

— Wyobrażalam sobie niestworzone rzeczy. Niebezpieczeństwa i... Must mi pan o wszystkich opowiedzieć.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Z ziem niewyzwolonych.

„Świt” przesładowany w państwie mroku.

Kowno (AW.) Przed trzema tygodniami uczniowie wyższych klas gimnazjum polskiego w Poniewieżu zaczęli wydawać dwutygodnik „Świt”. Pismo szkolne wydawane pod ścisłą kontrolą dyrektora gimnazjum postawiło sobie za cel rozwój polskiej młodzieży szkolnej pod względem estetycznym naukowym i społecznym. Czysty dochód z tego wydawnictwa był przeznaczony na budowę gmachu gimnazjum. Mimo iż pismo szkolne wydawane są prawie we wszystkich średnich zakładach naukowych Litwy, prokuratura w Poniewieżu dopatrywała się w wydawanym dwutygodniku polskim uchybień formalnych i w związku z tem zakazała wydawania tego czasopisma oraz podjęcia uczniów do odpowiedzialności sądowej.

Studenci czeszy także przeciwko studentom — żydom.

Praga (PAT.) Studenci uniwersytetu Karola zorganizowali więc i pochód protestacyjny przeciwko napływowi zagranicznych elementów, zwłaszcza studentów z Rumunii i Polski. Krok ten studenci czeskojęzyczni motywują tem, że studentów zagranicznych jest znacznie więcej niż czeskojęzycznych; wskutek czego ci ostatni nie mogą dostać miejsc w pracowniach, w prosektorjach ani wreszcie na wykładach.

W rezolucji studenci domagają się wprowadzenia „numerus clausus” dla studentów obcych oraz używania języka czeskiego względnie słowackiego ewentualnie innych języków słowiańskich w stosunkach wewnętrznych uniwersytetu.

GEORGE GOODCHILD.

Przedruk wzbroniony.

Czarna Orchidea

Przekład autoryzowany Janiny Sujkowskiej.

21)

(Ciąg dalszy.)

— Co teraz pociniemy? — zapytała

— Jadę do Malakki. Jest szansa, że go zobaczę.

— Ale poco pan tam jedzie? Narazi się pan tylko na straszne niewygody.

— Narazie nie mam nic innego do zrobienia — odpowiedział. — Zależy mi tak samo na tem, aby mordercy została wymierzona sprawiedliwość, jak i pani. Sprawa jest tego rodzaju, że musi zainteresować każdego myślącego człowieka. A poza tem powoduje mnie jeszcze inny motyw.

— Inny motyw?

— Pani osoba — odpowiedział miękko. — Wiem, jak pani to głęboko odczuła i wiem, że nie zagna pani prawdziwego szczęścia dopóki morderca nie zostanie wytopiony. Ja, niestety, niewiele będę mógł pani pomóc, ale zrobię wszystko, co...

— Serdeczne dzięki — przerwała cichym głosem. — Jaki pan dobry, jaki dobry. Nie... Nie... wiem, jakbym sobie bez pana dała radę.

Wdzięczność jej wyrażała się więcej głębokim spojrzeniem oczu, niż słowami. Jemu serce biło jak szalone, a w głowie tętniło od radośnych przewidywań. Narazie jednak nie było go zastanawiać się nad takimi rzeczami. Armstrong był pierwszy. Słodkie sny należały do przyszłości.

— A jeżeli go pan tam znajdzie, to wtedy co?

— Zapytała.

— Dostawię go tu jakimś sposobem, chyba, że przekonam się o jego niewinności, w którym to razie będzie mi mógł dostarczyć wiele wskazówek.

— Kiedy pan wyjedzie?

— Dziś po południu. W czasie mojej nieobecności niech pani nie wspomina Murchesonowi o naszych odkryciach. Niech idzie za swoją własną wytyczną, jeżeli ją ma.

Skłoniła głowę. W parę chwil później Carson wziął kłapiesz i pożegnał ją.

— Do widzenia — szepnęła. — Niech panu sprzyja pomyślnie okolicości. Nie wiem dlaczego pan się tak dla mnie poświęca.

Tak więc młody człowiek wyruszył na nowe poszukiwania, przygotowany na wszelkie ewentualności. W bocznej kieszce miał powiewienki pistolet, należał zaś do typu tych ludzi, którzy, w razie czego, nie cofają się przed niczem.

W miarę, jak mijaly dni, na głowę Teresy spadały coraz to nowe trudności. Zgłaszali się wierzyciele z pretensjami do majątku zamordowanego. Majątek ten ograniczał się prawie wyłącznie do praw autorskich, jako, że Dixon wydał kilka książek. Celem uratowania ich, Teresa powzięła śmiałą decyzję.

— Ile pieniędzy będzie potrzeba na uregulowanie wszystkich długów — zapytała adwokata.

— O ile zdołam się zorientować, blisko cztery tysiące funtów.

— Ja je zapłacę.

— Ależ, droga pani...

— Nie mogę dopuścić do tego, żeby wierzyciele ciągle do mnie szturmowali. Zresztą jest to moim obowiązkiem.

— Nonsens. Nie jest pani odpowiedzialna, nawet moralnie. Nawet honor rodziny ma swoje granice.

— Żadnych. A prócz tego chciałabym uratować prawa autorskie.

— Ależ one nie są warte nawet piątej części sumy długu.

— To nie nie znaczy. Zapłacę.

Likwidacja placówki metodystów.
W związku z likwidacją w Radoszówkach szkoły
choruskiej opuścili tę miejscowość metodyści, któ-
ry w ubiegłych latach postąpili przy tej szkole swo-
bistnie i prowadzili usilną agitację religijną.

Likwidacja placówki metodystów.
W związku z likwidacją w Radoszowie szkoły
lutherskiej opuścili tę miejscowość metodysty któ-
ry w ubiegłych latach postawili przy tej szkole swój
cmentarz i prowadzili uroczną nabożność religijną.

Przełamał milion złotych.

Prokuratura katowicka rozstrzelała listy gończe za Adolnem Nunbergiem z Bedzina, który prowadził w Katowicach przedstawicielstwo firmy handlowej swego ojca. Obiecający ten młodzieniec, donosił się całego szeregu oszustw na szkole firmy i klientów, poczem zbiegł do Mediolanu. Ogólna suma defraudacji sięga miliona złotych. Nunberg znany był z lekkiego lekkomyślnego trybu życia.

Wielojeczny oszust.

W Kaliszu władze policyjne zatrzymały jakiegoś tajemniczego osobnika, władającego językami: polskim, czeskim, węgierskim, francuskim, rosyjskim i ukraińskim, który podał się za Mariana Greckiego, lekarza doktoryzowanego w Tuluzie. Przy osobniku tym znaleziono dużą ilość weksli najważniejszych firm polskich na różne sumy. Greckiego aresztowano na dworcu kolejowym w Kaliszu w chwili, gdy zamierzał wstać do pociągu odchodzącego do Lwowa. Zdema-skowano go zaś przy pomocy innego lekarza, który przeprowadził egzamin z medycyny z Greckim. — Policja prowadzi dochodzenie celem ustalenia właściwego nazwiska tajemniczego osobnika. Wszystkie dokumenty oraz indeks uniwersytecki z Tuluzi są sfalszowane.

Trup w koszu.

Służba kolejowa na stacji Brześć n. Bugiem, w magazynie bagaż, przesyłał pospiesznie, poczuła silna woni trupa wydobywająca się z dużego kosza. Spro-wadzona policja otworzyła kosz i znalazła w nim trupa młodej kobiety owiętego wczarna ceratę. Z biochodzeń wynika, że kosz ten nadano do warszawskiego pociągu osobowego, a jako zawartość podano na blankiecie przesyłkowym — mięso wieprzowe. Za nadawcami tajemniczej przesyłki wdrożono dochodzenie.

Jak wygląda bohater żydowski.

Prasa żydowska donosi, że do gminy żydowskiej w Wilnie wpłynęło podanie posta Wygodzkiego senatora Szabada i Rubinstein'a o roztoczenie opieki nad Blondesem bohaterem głosem procesu w Rosji carskiej o mord rytualny. W 1902 r. Blondes po 1 i pół rocznym więzieniu został uniewinniony, na skutek obrony jaką wnieśli wtedy adwokaci tej miary, jak Spasowicz, Mironow i Gryzenberg. Blondes obecnie mieszka w Wilnie i znajduje się w nędzy. Żydzi miejscowi uważają Blondesa za bohatera narodowego i postanowili się nim zaopiekować.

Znowu zaręba o trupy?

Jedną z najsilniejszych pozycji żydowskich w Polsce o zdobycie wyższych uczelni jest wydział lekarski Uniwersytetu Warszawskiego. W roku obecnym ilość żydów wynosi: I. kurs — 25 proc., II. — 28 proc., III. — 28 proc., IV. — 30 proc., V. — 35 proc., VI. od 32 do 35 procent. Obecnie wywołano się kwestia dostarczania zwłok żydowskich do prosektorium. Uchwała senatu uniwersyteckiego postanawia, że żydzi mogą być dopuszczeni do zajęć prosektorijnych jedynie w razie dostarczania przez szpitale żydowskie odpowiedniej ilości zwłok w stosunku ku równym procentów jaki stanowią na wydziale. Tymczasem w roku bież. zwłok żydowskich nie dostarczono wcale. Obecnie kierownik zakładu anatomii prof. Loh wydał zarządzenie zabraniające przyjmowania studentów żydów do prosektorium, o ile nie zostaną dostarczone odpowiedni kontyngent zwłok żydowskich. Modzież żydowska podjęła w tej sprawie akcję protestacyjną.

Z SZEROKIEGO ŚWIATA.

Były i kaiser i przyszły burmistrz.

W holenderskich dziennikach ukazały się artykuły, mające półoficjalny charakter, w sprawie wyboru burmistrza w Doorn, gdzie — jak wiadomo — przebywa ekskaiser Wilhelm, które doradzają ekskaiserowi aby się wstrzymał od mieszania się w polityczne sprawy związane z wyborem nowego burmistrza.

Korzystając bowiem ze sposobności, chciał ekskaiser Wilhelm wyładować swą tak długo tamowaną władzę naturę i począł sobie usurpować prawo w kierunku desygnowania kandydata na stanowisko burmistrza w Doorn.

Rząd holenderski dał w tych półoficjalnych komunikatach do zrozumienia, że ekskaiser nie powinien przekraczać granic użytecznej mu gościnności. Stosunki między rządem a ekskaiserem są tego rodzaju, że rząd absolutnie nie może się zgodzić na jakiegokolwiek wpływu ekskaiser'a, nawet co do wyboru burmistrza.

W komunikatach nadmieniono, że rząd będzie starał się na stanowisku burmistrza w Doorn osadzić szczególnie energiczną osobistość, która połączy przeciwstawiać się wszelkim wpływom niemieckiego gościa.

Ubezpieczenie na... śmierć.

Policję czeską od dłuższego czasu niepokoiła formalna epidemia otrucia za pomocą arseniku. Nie zdołano jeszcze ustalić liczby ofiar, ale przypuszczają, że w dalszych dochodzeniach okaże się ona bardzo znaczna.

Z Poznania.

P) Uznanie Paderewskiego. Prezydent miasta Poznania p. Cyryl Ratajski i prezes rady miejskiej p. Hedinger otrzymali od p. Ignacego Paderewskiego odpowiedź na telegram wysłany do niego z okazji 11-letniego rożni. W liście tym p. Paderewski wyraża uznanie dla m. Poznania i jego prezydenta p. Ratajskiego.

P) „Bratnia Pomoc“. W sobotę 16. bm. odbył się w Poznaniu uroczysty obchód 10-lecia istnienia Bratniej Pomocy Uniwersytetu Poznańskiego. Po uroczystej mszy św. odprawionej przez J. E. Ks. prymasa Hłonda w Złotej Kaplicy katedry poznańskiej, uczestnicy nabożeństwa złożyli wieniec na grobie założyciela i rektora Uniwersytetu Poznańskiego śp. Heliodora Święcickiego. Popołudniu odbyła się w auli uniwersytetu akademja.

P) Katastrofa autobusowa. Za Górczynem na szosie prowadzącej do Steszewa autobus, wiozący kilkunastu pasażerów a kierowany przez Jana Pokrykusa wpadł na drzewo i rozbił się. Odlamki szkła pokaleczyły 10 osób. Przyczyną wypadku było nagłe zepsucie się kierownicy.

P) Zniesiony sleeping. Kurs wagonu specjalnego III. kl. między Warszawą a Poznaniem w pociągu 415/1311 (Warszawa odj. 23.40 Poznań przyj. 8.24) i z powrotem w poc. 1312/414 (Poznań odj. 0.35 Warszawa przyj. 9.50) zniesiono z dniem 10. listopada br. z powodu słabej frekwencji.

P) Młodzież w walce o odrodzenie moralne. W piątek odbyło się zebranie przedstawicieli stowarzy-

śledząc za przyczynami tego zjawiska policja zauważyła, że wypadki ofiara stoją w związku z pojawieniem się w różnych okolicach pewnego agenta asekuracyjnego, niejakiego Karesza.

Wobec tego agenta aresztowano.

Karesz w swoich praktykach miał widocznie współnika i pomocnika w swoim bracie, który na wiadomość o jego aresztowaniu odebrał sobie życie, ażeby uniknąć odpowiedzialności.

Obaj bracia operowali w szczególny sposób, zwłaszcza pomiędzy ciemnymi chłonią z wsi. Ofiarowywali gdzie mogli, ubezpieczenie na życie, ale ze specjalnem zamiłowaniem wyszukiwali chłopów wiekowych i schorowanych, których śmierci nie mogli się doczekać ich krewni.

Do tych krewnych właśnie zwracał się Karesz i proponował zabezpieczenie chorego, zarazem ofiarując im flaszkę z arsenikiem i z dokładnem wskazówkami, jak go trzeba używać, aby załatwić ubezpieczenie. Kiedy zamach się udał i kiedy premję asekuracyjną rodzina podejmowała, Karesz otrzymywał połowę uzyskanych pieniędzy.

Pomysłowego agenta czeka prawdopodobnie kara śmierci.

Mysz zerwała więc wyborczy.

Podczas ostatnich wyborów miejskich w Anglii zwołała jedna z kandydatek partji pracy w Bradfordzie niejaką pani Grundy więc wyborczyń dla przedstawienia im swego programu.

W chwili jednak — jak opowiadają dzienniki londyńskie — gdy pani Grundy dosięga najwyższego napięcia krasomówczego, na sali wiecowej ukazała się myszka. Na ten straszny widok większość wyborczyń rzuciła się do drzwi. Niektóre wszakże chciały być odważne i pozostały na swych miejscach, a mówczyń pragnąc uspokoić zatrzwożone rzekła:

— Już sama od dłuższego czasu widzę tę mysz, a jednak nie krzyczę i nie uciekam!

Ale słowa te wywołały skutek wręcz przeciwny, zamierzonomu, gdyż wyborczynie które jeszcze myślały nie spostrzegły, słysząc o obecności tego stworzenia w sali, powyskakiwały na krzesła lub także ruszyły ku drzwiom.

Powstała wskutek tego wrzawa taka, że nie nie pomogły wezwania kilku wyborczyń, których mysz nie zdołała przestraszyć, a pani Grundy musiała zaniechać swej mowy programowej.

Revolucja w niemieckim zakładzie wychowawczym.

W Lipsku w zakładzie wychowawczym tak zwanym „Freie-Stufe“ wybuchł w nocy bunt wychowanków. Młodzi buntownicy powybijali szczyby, rozbili meble i inne ruchomości oraz poprzeczali przewody instalacji elektrycznej. Kilku z nich usiłowało podpalić materace pozoszone na kupe. Kierownictwo zakładu przywołało policję, która wkrótce bunt usмирzyła i tylko dzięki temu nie doszło do poważniejszych niepokojów, lub nawet spalania zakładu. Sześciu chłopaków zbiegło a czterech aresztowano. Na początku września rb. doszło już w tym zakładzie do majej rewolucji.

ROZMAITOŚCI.

(—) Największe przedsiębiorstwo cyrkowe. Z pomiędzy licznej galerji amerykańskich królów różnych branż wybitnie miejsce zajmuje multimilioner „król cyrków“ John Ringling, którego bajejna fortuna jest owocem równie bajejnej kariery. Przed sześćdziesięciu laty John Ringling, dziesięcioletni wówczas młodzieniec zabójczy do spółki z bracią gre w-

szel akademickich Uniwersytetu Poznańskiego i Wy-szej Szkoły Handlowej zwolano przez Poznańską Mi-sitet Akademicki jako naczelną reprezentację mł-dzieży akademickiej środowiska poznańskiego. Na m-braniu tem w związku z ostatnim odczytem p. Kaden-Bandrowskiego uchwalono treść oświadczenia, w k-rem m. in. zaznacza się, że: „Wystąpienie młodzi-akademickiej na odczycie p. Kaden-Bandrowskiego było jednym z przejawów walki o odrodzenie du-wego życia narodu — walki, którą młode pokolenie podjęło i pragnie doprowadzić do zwycięskiego k-ca — świadome, że prawdziwa wielkość narodu z-kiego tylko podłoża wyrasta.

P) Przemysł Cukrowniczy. Onegaj odbyło nadzwyczajne walne zebranie Związku Zachodniego Polskiego Przemysłu Cukrowniczego, na którym krownictwo zachodnio-polskie powzięło m. in. i-niosła uchwałę przystąpienia do budowy własnego magazynu cukrowych w Gdyni. Cukrownictwo w-związku z tem spodziewa się, że w następnej kampan- będzie mogło składać znaczniejsze ilości cukru w- własnych magazynach.

P) Wychowanie fizyczne. Magistrat m. Pozna- powołał do życia decernat wychowania fizycznego stawiając na jego czele radcę dr. Sokolowskiego dyr. p. Czarnieckiego.

Z Teatrów Poznańskich. Teatr Wielki. 19. „;Madame Butterfly“. 20. 11. „;Pan Twardowski Teatr Polski 19. 11. „;Miłość czy pieśń“. 20. 11. „;sna narodów“.

drowni, w którym sam występował jako kłown, pitał zakładowym przedsiębiorcą było, jak p- znał sam Ringling zaledwie 5 dolarów. Po dwu- stoletniej pracy Ringling był już właścicielem n- nego w szych Stanach Zjednoczonych wielkiego k- ku. Mając ten majątek Ringling zaczął skupiać większe cyrki konkurencyjne i w ten sposób m- między innymi również sławny cyrk Baruma, twa- wielkie przedsi biorstwo cyrkowe, zatrudniające p- półtora tysiąca personelu. Ostatnio Ringling m- znowu pięć wielkich cyrków, między innymi m- cyrk Hagenebeck-Wallace. Przedsiębiorstwo jego- trudnia obecnie około 7.000 osób i przedstawia- tość kilkuset milionów dolarów. (w)

(—) New York w cyfrach. Życie wielomil-nych miast współczesnych najlepiej może odra- ciadła zestawienie statystyczne. Oto szereg cyfr- tych amerykańskiej metropolii ogniska m- żonej pracy i niezliczonych bogactw. New York- on obecnie 6.056.000 ludności co cztery min- sześć sekund liczba ta powiększa się przez nowe- dziny, które w ciągu ubiegłego roku osiągnę- 126.332 osób obojga płci w znacznie wolniejs- tempie, bo co 37 minut zawiera nowa para oblu- ców ślub tak że w ubiegłym roku liczba ślubów- miała 62.424. Sześciomilionowa ludność New Y- zjada w ciągu roku 3.500.000.000 kilogramów k- karmów, odcienienie zaś zjadała mieszkańcy 7.000- jaj i wypijała 2.659.632 litry mleka. Nad zdrow- ludności czuwa 138 szpitali i 11.575 lekarzy. Tak- w jest w New Yorku 23.628, a pociąg pod- sła przewożą codziennie do pracy pół miliona m- kańców okolicy. 1.700.000 aparatów telefonicz- przeprowadza odcienienie 8.233.000 rozmów, a co- kunde 190 osób żąda połączenia. Rozrywkom s- 252 teatrów oraz 548 kinematografów, celom z- ligijnym 1.524 kościoły różnych wyznań, posia- jące 1.611.299 parafian, wartość tych kościołów- nosi 285.000.000 dolarów.

(—) Olbrzymi gazometr. Miejska gazownia- deńska oddała do użytku miasta nowy gazom- mieszczący 300.000 metr. sześcienn. gazu. Olbr- ten gazometr jest drugim co do wielkości w Euro- jeszcze większy bowiem mieszczący 350.000 m- sześci. istnieje tylko w Niemczech, w okręgu prze- słowym Ruhry. Nowy gazometr wiedeński m- 106 metr. wysokości jest więc wyższy, niż m- kościół wiedeński „Votivkirche“ razem z wieżami.

OGÓLNE WIADOMOŚCI.

o) Kiedy oficerom nie wolno nosić mundur- Ministerstwo spraw wewn. powiadomiło podległe- bie urzędy, że w myśl rozp. min. spraw wojsk z 23. września rb. w uzbrojone jest noszenie mundur- przez oficerów w stanie spoczynku przy wykonyw- obowiązków, wypływających z zajmowanych p- nich stanowisk w cywilnej służbie państwowej i- samorządowej. Wspomniane rozporządzenie w- nia nado noszenia mundurów przy wystąpieniu z- szących charakteru polityczny, dalej przy wykonyw- ntu zawodów cywilnych jak również w handlu i p- myślę przy wszelkiego rodzaju kwestach, zbiorach- przy asystowaniu w zbiorach wreszcie w lotn- do których jest wzbroniony wstęp oficerom w służ- czynnej.

o) Ostrzeżenie dla emigrantów. Według in- macy) uzyskanych przez Agencję Wschodnią z Urzę- Emigracyjnego, do kraju nadsyłane są w d-

Z Warszawy.

mana polszczyzną i nieortograficznie, w których nieznani autorzy zwracają się do osób zamierzających emigrować do Brazylii i wzywają do podpisywania na odwrócie odczuć oraz nadsyłania do San Paulo, krzyżka pocztowa nr. 3155, tytułem załączki 5 dolarów, wzmian za co obiecuje rzekomo dostarczyć kartę okrętową, płatną ratami, po przybyciu do Brazylii. Ponieważ jest to niezgodne z rzeczywistością, oraz widoczna jest zła wola autorów tych odczuć, obliczona na łatwowierność emigrantów. Urząd Emigracyjny ostrzega emigrantów przed podpisywaniem kontraktów oraz przysyłaniem 5 dolarów.

o) Podatki w listopadzie. W listopadzie i grudniu przypada płatność następujących podatków: 1 listopada, ewentl. w 30 dni po doręczeniu nakazu płatniczego, podatek dochodowy, wymierzony na podstawie zeznań z 1929 roku (względnie różnica pomiędzy wymierzonym definitywnie podatkiem a zapłaconym w terminie do 1 maja br.) Do 10 grudnia br. rata podatku majątkowego na rok 1929 zarządzana przez Min. Skarbu, przyczem 14-dniowy termin tilgowy nie ma zastosowania. Do 15 listopada — druga rata podatku grunt, na rok 1929. W ciągu listopada przypada podatek od nieruchomości za 3 kwartały oraz od lokali i terenów za 4 kwartały b. r. Zaliczki miesięczne na podatek od obrotu. Do 15 każdego miesiąca za miesiąc poprzedni przez przedsiębiorstwa 1-ej, 2-ej kategorii handlowej i 1-ej i 5-ej kategorii przemysłowej, prowadzące prawidłową rachunkowość. Podatek dochodowy w myśl 2-go działu od uposażeń do dni 7 od daty każdorazowej wypłaty. Wszelkie zaległe oraz odroczone względnie rozłożone na raty podatki o ile terminy odroczeń względnie rat już upłynęły.

ROZPORZĄDZENIE.

o ruchu na drogach publicznych autobusów, mających do utrzymywania publicznej komunikacji. (Ciąg dalszy.)

§ 6. (1) Autobusy publiczne winny być utrzymywane w sprawności technicznej tak, aby nie wymagały pomocy w drodze w celach naprawy regulowania, uzupełnienia części i t. p. oraz utrzymywane w czystości i porządku — zarówno wewnątrz jak i zewnątrz.

(2) Wszelkie zmiany i uzupełnienia dokonywane na autobusach na żądanie wojewódzkiej władzy administracji ogólnej będą wykonywane przez przedsiębiorstwo na jego koszt.

(3) Personel obsługi winien być przyodziany czysto oraz mieć stosowne odznaki, umożliwiające jego odróżnienie.

§ 7. Gdy to nie grozi bezpieczeństwu publicznemu, wojewódzka władza administracji ogólnej może w wyjątkowych wypadkach zezwolić na odstąpienie od poszczególnych wymagań, przewidzianych w paragrafach 3—5 niniejszego rozporządzenia, szczególnie, gdy zastosowaniu się do tych wymagań stoi na przeszkodzie konstrukcja autobusu, zapewniająca jednak w inny sposób bezpieczeństwo i porządek publiczny oraz wygodę podróżnych.

§ 8. (1) Przedsiębiorca zamierzający utrzymywać komunikację autobusami publicznymi, obowiązany jest, niezależnie od obowiązku uzyskania dowodów rejestracyjnych, wymienionych w punkcie a) § 11 rozporządzenia z dnia 27 stycznia 1928 r. o ruchu pojazdów mechanicznych na drogach publicznych oraz obowiązku doniesienia władzy przemysłowej o rozpoczęciu prowadzenia przemysłu w myśl artykułu 7 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 7 czerwca 1927 r. o prawie przemysłowym (Dz. U. R. P. Nr. 53 poz. 468), donieść wojewódzkiej władzy administracji ogólnej, w obrębie której znajdować się będzie miejsce stałego postoju autobusów, o zamierzeniu rozpoczęcia ruchu na najmniej na 30 dni przedtem.

(2) W doniesieniu, oprócz nazwy i siedziby przedsiębiorstwa, należy podać:

- imię, nazwisko i adres osoby odpowiedzialnej za prowadzenie przedsiębiorstwa,
- linię, która ma być obsługiwana, ze wskazaniem miejsc postoju na przystankach i punktach krańcowych;
- ilość autobusów, jako też ilość osób, które przedsiębiorca zamierza dopuścić w poszczególnych pojazdach, przyczem ilość ta o ile już poprzednio uzyskał dowód rejestracyjny, nie może być większa aniżeli wskazana w tym dowodzie,
- szczegółowy rozkład jazdy,
- taryfę opłat na przejazd podróży i przewożenia bagażu,

(3) Doniesienie takie może być uskutecznione już podaniem wymaganiem w myśl § 16. powołanego rozporządzenia o ruchu pojazdów mechanicznych, celem uzyskania dowodu rejestracyjnego. Władza obowiązana na żądanie przedsiębiorcy wydać potwierdzenie uskutecznionego doniesienia.

§ 9. Przedsiębiorca obowiązany jest:

- przestrzegać, aby ruch i postoje autobusów odbywały się ściśle według zgłoszonego rozkładu jazdy, bez względu na ilość zajętych w autobusie miejsc a opłaty były pobierane nie wyższe niż w zgłoszonej taryfie;

W) Nowy konsulat polski. Jak się dowiaduje Agencja Wschodnia, w najbliższym czasie powstanie w Chabarowsku konsulat Republiki Polskiej.

W) Choroba min. Matuszewskiego. Min. Matuszewski jest chory i opuści mieszkanie dopiero za dni kilka.

W) Ratownictwo morskie. W dniu 12 bm. odbyła się w Związku Uczestników Polskich w Warszawie konferencja z przedstawicielami Polskiego Czerwonego Krzyża w sprawie należytej organizacji kapieliskowego ratownictwa morskiego. Konferencja rozpatrzyła możliwość urządzenia specjalnego kursu ratownictwa na wybrzeżu oraz założenia wzorem Gdyni kilku jeszcze kapieliskowych stacji ratowniczych w najważniejszych ośrodkach kapieliskowych na wybrzeżu.

W) Odczyty polityczne ministrów. Okazuje się, że oprócz wtorkowego wystąpienia min. Świątalskiego w akcji propagandowej weźmą udział również i inni ministrowie mianowicie we Lwowie — Kwiatkowski w Krakowie — Czerwinski — Boernier; w Wilnie — Czerwinski. Wszyscy ci ministrowie wygłoszą odczyty na temat aktualnej polityki polskiej i poruszą kwestię zmiany konstytucji. Terminy tych odczytów nie zostały jeszcze ustalone.

W) Lotnicy lotewscy. Do Warszawy przybyło czterech oficerów lotewskich wojsk lotniczych na 4-tygodniowy pobyt, który spędzą w centrum wyszkolenia lotniczego w Deblinie. Oficerowie lotewscy złożyli wizyty szefowi sztabu głównego gen. Piskorowi oraz szefowi departamentu lotnictwa płk. Rayskiemu. Wśród oficerów znajduje się płk. sztabu gen. lotewskiego Indam, który był attache wojskowym lotewskim na Litwie.

W) Protest przeciw układowi likwidacyjnemu z Niemcami. Odbyło się tu wielkie zebranie Stronnictwa Narodowego przeciw układowi likwidacyjnemu z Niemcami. Przemawiali pos. prof. Rybarski na temat ogólnej sytuacji politycznej i fatalnego układu likwidacyjnego i prez. Wasowicz.

b) zawiadomić właściwą wojewódzką władzę administracji ogólnej na 14 dni naprzód o wszelkich zamierzonych zmianach miejsc postoju, rozkładu jazdy i taryfy oraz o zaniechaniu ruchu,

c) zawiadomić niezwłocznie wymienioną wyżej władzę o każdym wstrzymaniu ruchu z przyczyn od przedsiębiorcy niezależnych i ogłosić o tem na miejscach postoju;

d) wydać każdemu podróżnemu równocześnie z pobraniem opłaty na przejazd — bilet, zawierający numer, nazwę przedsiębiorstwa i jego adres, wysokość pobranej za jazdę opłaty, datę wydania biletu oraz nazwy miejscowości, między którymi bilet jest ważny. W razie przyjęcia do przewozu bagażu za osobną opłatą należy nadto wydać podróżnemu kwit na bagaż.

§ 10. (1) Postój autobusów może odbywać się tylko w miejscach, wyznaczonych do tego celu przez właściwą powiatową władzę administracji ogólnej po porozumieniu się z odpowiednim zarządem drogowym. Przy wyborze takich miejsc należy mieć na uwadze bezpieczeństwo publiczności oraz swobodę ruchu na drogach publicznych.

(2) Miejsca postoju przedsiębiorca winien odpowiednio oznaczyć i w miejscach tych oraz poczekalniach wywiesić i utrzymywać w należyłym stanie obwieszczenia, w których będą podane: nazwa przedsiębiorstwa, rozkład jazdy, taryfa opłat i tekst § 14. niniejszego rozporządzenia.

§ 11. (1) Nie wolno przyjmować do jazdy autobusem

- większej liczby podróżnych, ponad przepisana liczbę miejsc,
- osób w stanie nietrzeźwym, widocznie niechlujnych, lub mogących zabrudzić otoczenie;
- osób z przedmiotami zaprzającymi bezpieczeństwem, w szczególności zaś z bronią nabitą, materiałami wybuchowymi, łatwo zapalnymi, zrzecami lub zakazanymi jak również z przedmiotami, które mogłyby być niedogodne lub przykre dla współpodróżnych;
- zwierząt, o ile bez niedogodności dla pasażerów nie mogą być trzymane na kolanach lub umieszczone w inny nie przeszkadzający podróżnym sposób.

Zakaz przyjmowania osób z bronią nabitą nie dotyczy osób, które winny mieć przy sobie taką broń z tytułu spełniania w czasie przejazdu czynności służbowej.

(2) Miejsce obok kierowcy może być zajęte tylko przez obsługę autobusu, służbę policyjną, konwojenta poczty lub służbę drogową. Kierowca winien mieć w każdym razie zupełną swobodę ruchów przy kierowaniu.

§ 12. (1) Sygnał do podjęcia ruchu nie może być dany, dopóki wysiadający nie staną na ziemi, a wsiadający nie zajmą miejsc.

(2) Największa dopuszczalna szybkość ruchu autobusów nie może przekraczać 40 km. na godzinę, poza wypadkami, gdy przedsiębiorca uzyska specjalne zezwolenie Ministra Robót Publicznych na większą szybkość.

W) Awantura w żydowskiej redakcji. W sobotę o godz. 10 wiecz. do administracji „Naszego Przeglądu”, przez którą prowadziła droga do redakcji, weszło kilka osób chcąc dostać się do ubikacji redakcyjnych. Jednego z pracowników „Naszego Przeglądu”, który zagroził im drogę, pobito a gdy ktoś chciał telefonować do polskiej zerwano sznury telefoniczne wybito kilka szyb poczem nieznanymi zbiegli. Kto był sprawcą zajścia, narażenie nie wiadomo. W redakcji „Naszego Przeglądu” zwracają uwagę, że w ostatnich dniach nadeszło kilka anonimów, domagających się zaniechania druku antykomunistycznych rewelacji słynnego Biedłowskiego.

W) Wyjazd p. ministra Patka. W sobotę rano wyjechał z Warszawy minister Patek. Odjeżdżającego do Moskwy p. ministra żegnali na dworcu: posełowski w Warszawie p. Bogomolow; naczelnik wydziału M. S. Z. p. Tadeusz Holowko; wraz z wydziałem szef gabinetu ministra spraw zagranicznych p. Szumilowski oraz liczni przedstawiciele prasy stołecznej.

W) Młodzież a Z. O. K. Z. W piątek narodowa młodzież akademicka urządziła manifestację przed kinami „Hollywood” i „Palace” oraz przed teatrykiem „Qui-Pro-Quo”; które nie zgodziły się na przeprowadzenie w swoich lokalach zbiórki na rzecz Zw. Obrony Kresów Zachodnich w czasie tygodnia tego Związku. Studenci zebrali się przed kasą uniemożliwiając w ten sposób publiczności nabywanie biletów. Kino „Hollywood” ofiarowało zaraz zł. 1.000 na rzecz Z. O. K. Z. a „Qui-Pro-Quo” zł. 500. Wiece akademickie, które w sprawie traktatu likwidacyjnego miało się odbyć w sobotę w sali „Filharmonii” zostało przez komisarza rządu zakazane. Młodzież prawdopodobnie zwoła własny wiec w obrębie gmachu uniwersytetu. Organizacje społeczne stolicy zwołały wiec obywatelski w sprawie traktatu likwidacyjnego do sali rady miejskiej na wtorek godz. 7-mą.

—o—

(3) Autobus zamknięty winien być podczas przebywania w nim podróżnych oświetlony wewnątrz w czasie od zmierzchu do świtu.

§ 13. Przedsiębiorca winien czuwać nad tem, aby jego personel stosował się ściśle do postanowień niniejszego rozporządzenia.

§ 14. (1) Zabrania się podróżnym:

- wsiadać do autobusu, gdy dopuszczalna ilość miejsc jest zajęta;

(Ciąg dalszy nastąpi.)

RADJO.

W Krakowie zdarzył się niedawno następujący wypadek: Pewien szanowany powszechnie przemysłowiec zapadł na poważną chorobę. Stan jego zdrowia wymagał natychmiastowej operacji. Słynny chirurg prof. K. do którego chory miał ogromne zaufanie — wyjechał na prowincję na kilkudniowy wypoczynek nie podając swego adresu.

Chory zgodził się na operację tylko pod warunkiem, że dokona jej prof. K. Rodzina starała się skłonić go do poddania się operacji wykonanej przez innego lekarza — ale przemysłowiec słysząc nawet o tem nie chciał a stan jego zdrowia nie pozwalał na najmniejsze zdemenerowanie.

Każda godzina zwłoki stawała się coraz bardziej niebezpieczna.

Naraz syn chorego przemysłowca wpadł na myśl doskonałą: zwrócił się do radiostacji krakowskiej z prośbą o wezwanie prof. K. do chorego przez radio.

Radiostacja krakowska ogłosiła prośbę by prof. K. bez względu na to, gdzie się znajduje, przybył natychmiast do Krakowa...

Jakoteż w trzy godziny po ogłoszeniu wezwania prof. K. zjawił się u chorego i przystąpił do operacji, która udała się znakomicie.

Program „Radja Poznańskiego”.

Wtorek, 19. listopada.

7:15 Gimnastyka poranna. 13:00 Sygnał czasu. 13:05 Koncert gramofonowy. 14:00 Notowania giełdy pien. i cen targ. Rzeźni miejskiej. 14:15 Komunikat. 17:25 Kurs elementarny języka franc. 17:45 Koncert gramofonowy. 18:45 Nadprogram. 19:05 Odczyt. 19:30 Dialekt i literackie o dniu powszednim. 19:50 Transmisja z Teatru Wielkiego w Poznaniu. 22:30 Sygnał czasu. 22:45 Radiografja. 23:15 Muzyka nieszczęśliwych z kawiarni „Esplanada”.

Program „Radja Warszawskiego”.

Wtorek, 19. listopada.

11:58 Sygnał czasu. 12:05 Radiowy Poranek Szkolny. 13:10 Komunikat meteorologiczny. 15:00 Komunikat gospodarczy. 15:45 Chwilka lotnicza. 16:15 Muzyka z płyt gramofonowych. 17:45 Koncert popołudniowy. 18:45 Rozmaitości. 19:10 Giełda rolnicza. 19:15 Transmisja z Opery Poznańskiej. — Komunikat z dyktem papierosa oraz komunikaty PAT.

Z poznańskiego targu na bydło.Urządowe Sprawozdanie Targowej Komisji Notowania Ceny
Poznań, dnia 15 listopada 1929 r.Spędzono: wołów 4, buchajki 12, krów 35, bydła 51,
świń 171, cieląt 121, owiec 4.

Razem zwierząt 275

**Urządowa Cedula
Giełdy Zbożowej i Towarowej
w Poznaniu**

Poznań dnia 16. 11. 1929.

Warunki: Handel hurtowy, parytet Poznań, ładunek wago-
nowo, dostawa bieżąca za 100 kg.Ceny orientacyjne
parytet Poznań

Zyto	25,25—25,75
Uspokojenie stałe	38,75—40,75
Pszonica	25,00—26,00
Uspokojenie spokojne	26,00—29,00
Uspokojenie stałe	21,50—23,50
Owies	39,25
Uspokojenie stałe	
Maka żytnia 70% w/w w wor.	
Uspokojenie stałe	

Maka pszenna 65% w/w w wor.	59,00—63,00
Otreby żytnie	16,00—17,00
Otreby pszenne	18,00—19,00
Rzepak	70,00—74,00
Groch polny	38,00—42,00
Groch Victoria	48,00—55,00
Groch Polgera	42,00—47,00
Ziemniaki fabryczne franko	0,1
fabryka 21 gr za kg, mączki	
Ozdolne uspokojenie stałe	

gp) Dnia 18. 11. 29r. kursy walut są następujące

Dolar ameryk.	1	8,85
Funt angielski	1	43,32
Frank franc.	100	34,98
„ szwajc.	100	172,21
Marka niem.	100	212,39
Guldenv. oduńskie	100	173,19

Madrała.

— Czy dziadus chce dziś dzień spędzić bez
zmartwienia?
— Pewnie moje dziecko.
— W takim razie moje świadectwo szkolne po-
każę dziadziowi aż jutro.

Nieodpowiednia książka.

— Przychodzę zamienić książkę. Mama pro-
dziła, że to nie jest książka odpowiednia dla
— Mamusia pani jest zbyt surowa...
— Nie nie, po przeczytaniu jestem tego sam-
zdania: co mamusia...

Malarz na wsi.

Malarz: — Zapytał mała swego ojca, czy ma
wymalować waszą krowę.
Dziewczyna wraca po chwili i mówi:
— Tatusi mówi, że jest już 6 lat czarna, nie-
już tak zostanie.

Koniec działu redakcyjnego.

Redaktor naczelny: Stefan Machalewski.
Redaktor odpowiedzialny: Szymon Majewski.
Za dział ogłoszeń odpowiada: Stanisław Szal.
Redakcja otwarta od godziny 8-mej rano do 2-giej po-
i od godz. 5—7-mej wiecz. — Redaktor naczelny przyj-
od godz. 1—2-giej po poł.
Czełk. Drukarni Leszczyńskiej Sp. z ogr. odp. w Lesz-

Dnia 17 bm. o godz. 12 w poł. zabrał nam Pan Bóg namaszczonej Olejami św.,
po ciężkich cierpieniach, promyk naszego życia, ukochane, jedyne dziecko nasze,
wnuczkę, siostrzenicę i bratanekę śp.

Stefanie Bronisławę

8 lat przed skończeniem 8 roku życia.

W smutku nieutuleni rodzice

Bronisław i Józefa Dobiecy z rodziną.

Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 20 bm. o godzinie 3 popołud. ze szpitala
św. Józefa w Lesznie.

Wywołanie Mistrz piekarski Karol Hande, zastąpiony przez
advokata w Dąbrowskiego i Dr. Gutschego wniosk o wywołanie rze-
komo zagubionego listu hipotecznego dotyczącego hipoteki, zapisanej
w księdze wieczystej Osieczna karta 100 w dziale III, pod nr. 7 w
kwocie 3000 mk. z 4% odsetkami, odstąpionej na rzecz Anny
Schnier z domu Klimpel w Lesznie, a wpisanej na podstawie zezwo-
lenia z dnia 2 stycznia 1913 roku dnia 20. I. 1913 r. Posiadacza
powyższego dokumentu wyzwa się, by najpóźniej w terminie wy-
woławczym dnia 7. marca 1930 r. o godzinie 10-tej w niżej pod-
pisanym sądzie zgłosił swoje prawa do powyższej hipoteki i powyż-
szy list hipoteczny przedłożył, w przeciwnym razie tenże list hipo-
teczny uznany zostanie za pozostawiony-mocy prawnej. Leszno, dnia
18 listopada 1929 r. Sąd Grodzki.

Bilans z dnia 30. 6. 29.

Aktywa	RACHUNEK	Pasywa
3.876,65	Gotówka	
15.526,80	Towary	
47.259,80	Dłużnicy	21.443,91
33.190,—	Rachunek weksli klientów	
3.524,12	Banki	10.066,60
1,—	Utensylja	
1,—	Nieruchomość	
3.050,—	Akcje	
	Wierzyciele	22.468,95
	Redyskont weksli	32.950,—
	Udziały	5.618,03
	Fundusz budowlany	500,—
	Fundusz rezerwowy	3.188,95
	Rezerwa specjalna	2.046,86
	Fundusz emerytalny	300,—
	Hipoteka	480,52
	Akcepty własne	5.140,—
	Do dyspozycji Waln. zgrom.	2.175,05
106.378,87		106.378,87

Skład członków:

Członków liczyła Spółdzielnia w końcu roku 1927/28 66
w roku 1928/29 przystąpiło 1
przechodzi na rok 1929/30 67

69 udziałów

Suma dodatkowej odpowiedzialności za Spół-
dzielnię wynosi
wkładki udziałowe powiększyły się o

zł 69.000

zł 1.040,41

Osieczna, dnia 16 listopada 1929 r.

Rolnik w Osiecznie

Spółdzielnia Rolniczo-Handlowa

z odpowiedzialnością ograniczoną

L. Schulz.

Fr. Schmidt.

Ostrzeżenie!

Za długi mej żony, zamieszka-
łej w Lesznie przy ul. Król.
Jadwiłgi 29, nieodpowiadam.
Marcin Horowski.

DLA CHORYCH

polecam:

PIWA KARMELICKIE
poniżej 2% mcyv
PORTER HUGGERA
BOCK ALE, Grodzkie,
B. llski, Leszno
RYNEK 37, Tel. 195,
HURTOWNI, DETALICZN.

Kupię

platforme, ponad 50 ctr. no-
śności, używaną lecz w dobrym
stanie. Domagała, Bojanowo
poza.

Świeże WAPNO

w kawałkach nadeszło
F. Aleksandrowicz
Leszno,
ul. Półnalskiego nr. 1.

**Futerko
damskie**

(syberyjskie koty), korzystacie
na sprzedaż. Gdzie? wskazać
eksp. „Głosu”.

Koldry

puchowce i na wełnie przetrza-
bia się i wykonuje Leszno, ulica
Paderewskiego 2.

**6 pokojowe
mieszkanie**

z kuchnią i łazienką, z centr.
ogrz. mam natychmiast do wy-
dzierżawienia. — Marian Czar-
necki, Wolsztyn, telefon 23.

Poszukuję posady

od 1. XII. 29 r., jako pokojowa,
w wolnych chwilach zajmę się
dziećmi. Zgłosz. pism. do eksp.
Głosu pod literą „A. B.”

Dobra łaka

pasternik 5 móg i stodoła
murowana, natychm. na sprze-
daż. W. Gluma, Osieczna,
Rynek nr. 18.

Pokój umeblowany

dla 2 uczni szkolnych, ewentl.
2 panów z utrzymaniem lub
bez, do wynajęcia natychmiast
lub od 1. 12. br. Leszno, ul.
Kościeńska nr. 60, parter lewo.

POKÓJ FRONTOWY

dobrze umeblowany, z niekrepu-
jącym wejściem, z elektr. oświe-
tleniem utrzymaniem, dla lepszych
panów, od 1. 12. 29, do wynajęcia.
Zgłoszenia do eksp. „Głosu”.

Pokoju umebl.

z utrzymaniem lub bez, poszukuje
młoda panna, natychmiast. Zgł.
pism. pod „101” do eksp. Głosu.

POKÓJ

skromnie umebl., z osobnym
wejściem, z elektr. oświec., dla
2 panów lub paniątek, z własną
pościelą, natychmiast lub od 1.
12. br. do wynajęcia. Zgłosz.
J. Kujawa, Leszno, al. Krasin-
skiego 17.

Pokoju

z elektr. oświetleniem, z osobnym
wejściem, w centrum miasta, w
lepszym domu, poszukuje. Pism.
zgłosz. ustraszam do eksp. Głosu
pod „Natychmiast”.

LICYTACJA PRZYMUSOWA.

W środę, dnia 20 bm. o godz. 10 przed połudn. sp-
dawać będą w Świeciechowie

1 jałowice

najwięcej dającym za gotówkę.
Zbiór kupców przy wlocie ulicy do Leszna.
Nawrocki, kom. sądowy w Lesz-

Syn

uczniowych rodziców, może się
zgłosić natychmiast jako uczeń
zawodu piekarskiego.
Ed. Schwengler, piekarnia,
Leszno, ul. Kościeńska nr. 71.

**Pomocnik
krawiecki**

może się zgłosić. N. Erzenki,
mistrz krawiecki, Osieczna, ul.
Leszczyńska 101.

Gospodarstwo

20 morgowe z ogrodem owoc-
owym, zabudowania maszynowe na-
tachmiast na sprzedaż.
W. Schneider, Reńsko,
poczt. Wielichowo, pow. Smigiel.

Wóz kryty

„Landauer”, na sprzedaż.
Leszno, ul. Kościeńska nr. 71.

Gospodarstwo

40 móg, korzystnie na sp-
daż. Adres wskazać eksp. Głosu.

Kupię

dom z składem — moż-
z ogrodem, w Rawiczu, za
20 tysięcy złotych, wprost
po podarza. Adres wskazać
Głosu. Posrednicy wykluczyć.

KUPUJEM

każdą ilość starego

OŁOWIU**Drukarnia Leszczyńska**

sp. z o. o.

LESZNO

ulica Wolności 21

LESZNO

Agencje pozamiejscowe: Rawicz: Rokosiewicz, księg. Bojanowo: A. Januszewski, Dąb-
kowo: Smigiel: Feliks Zbiński, Gostyn: Kiełmiński, Rybnik: Kiełmiński,
Poniec: Stefanski, księgarnia. Krobis: A. Wlekiński, Wolsztyn: A. Smoczyński, ulica
Kiełmiński nr. 1, Miejska Górka: Walenty Szynka, Rybnik: Sarnow: J. Kociński, ulica
kolonjalny. Jutrosin: J. Ostrowski, Rybnik nr. 2. Zabłazny: M. Calikowski, ul. Marszałk-
owska nr. 67. Przedmieście p. Przemysł: Matysiak, Brenno: Muszkieta. Wilejów: Ig. Woleński,
Pogorzela: Kos. drogeria, Rybnik. Wielichowo: T. Nowaki, Rybnik. Dubin: R. Rawicz: R. Kowalski,
Wronia: Dalszyński. Dolsk: J. Poprawski, Rybnik. Zaborowa: W. Winkler, Rybnik i Matys-
Rybnik. Włoszakowice: Wojtkowiak, piekarnia. Świeciechów: Koschel. Krzywiń: Bol. Pitar-
czyk, Rybnik. Osieczna: Szawelski, ulica Leszczyńska. Bukowiec Górny: Szymanski, piekarnia.

Przedpłata: Na pocztę wraz tygod. „Przyjaciel Rolnika”, dodatkiem
powieściowym i dodatkiem ilustrowanym z albumem, do domu przez listowego
wkładem z opłatami pocztowymi wynosi kwartalnie 6,42 zł, miesięcznie 2,14 zł, w ekspedycji
i agenturach miesięcznie 1,80 zł, z odnośnictwem do domu 2,00 zł. Oddzielnie za 15 groszy
Ogłoszenia: Wiersz milim. 1 lin. na str. 6 lam. 20 groszy. Reklamy 1 lin. w dziele redak-
cyjnym 60 groszy. Najmniejsza ogłoszenie kosztuje 200 złotych. Przy tworzeniu
podstawianiu udziela się rabatu. Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty
opodatkowane. Za telefonizację podane ogłoszenia nie przyjmujemy odpowiedzialności. Konto ban-
kowe: Bank Ludowy w Lesznie. Konto czekowe: P. K. O. Poznań 203736. Skrytka poczt. 22.
W razie przesłania w zakładzie, spowodowanych wyższą siłą, strajków lub temu podobnych, wy-
dawstwo nie odpowiada za dostarczanie pisma a abonenci nie mają prawa do odszkodowania.